Bibl. Jagiell.

Nakład 21.350 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 253. Sosnowiec, sobota 28 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Dalsze konferencje w sprawie polityki zbożowej rządu.

WARSZAWA, 27. 9. (wł.) Dziś o godz. 5 ej pop. odbyło się w prezydium rady ministrów posiedzenie z udziałem premjera Switalskiego i przedstawicieli organizacyj rolniczych.

P. premjer wygłosił dłuższe przemówienie, zaznaczając, że polityka zbożowa rządu ulegnie zmianie.

W dyskusji, jaka się wywiązała zabierali głos ministrowie: Niezabytowski, Kwiatkowski i Matuszewski. Pozatem szeroko omawiana była sprawa kredytów dla rolnictwa.

Zjazd prawników w Warszawie.

WARSZAWA, 27.9. (wł.) W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna obrady wielki zjazd prawników. Na zjeździe dłuższe przemówienie wygłosi minister sprawiedliwości Car.

PRZEDSTAWICIELE POZNANIA WE WROCŁAWIU.

WROCŁAW, 27.9. Rewizytując magistrat wrocławski, odwiedziła dziś Wrocław, na zaproszenie nadburmistrza dr Wagnera, wycieczka przedstawicieli Poznania, w której skład wchodzą: prezydent miasta Ratajski, naczelny dyr. P. W. K. Wachowiak, przedstawiciele rady miejskiej z prezesem inż. Hedingerem na czele, dyr. Nestripke oraz referendarz Motyliński.

ŚMIERĆ ROBOTNICY W PŁOMIENIACH.

ŁÓDŹ, 27.9. W Zgierzu wybuchł nagle z niewyjaśnionych przyczyn olbrzymi pożar przędzalni Posnersona. Ogień powstał na pierwszem piętrze, w czasie gdy robotnicy byli jeszcze zatrudnieni.

Wskutek wiatru ogień rozprzestrzenił się do tego stopnia, że zagrażał okolicznym budynkom i fabrykom. Przędzalnia spłonęła doszczętnie.

W płomieniach zginęła robotnica Teszke.

Straty wynoszą 130 tys. zł.

8 KRASNOARMIEJCÓW POŻARTYCH PRZEZ WILKI.

MOSKWA, 27.9. Prasa sowiecka donosi, że na posterunku pogranicznym na granicy tureckiej wydarzył się niezwykły wypadek. Patrol sowiecki, składający się z 8 czerwonoarmiejców został w nocy napadnięty przez wilki, które zjadły śpiących żołnierzy.

Pojawienie się wilków w pobliżu osad ludzkich, tłomaczy się na Kaukazie instynktownym przeczuciem głodu, jaki zagraża tej prowincji Rosji Sowieckiej.

Wojna królów arabskich.

JEROZOLIMA, 27.9. Między władcą Hedżasu, Ibn Saudem a królem Iraku Faysalem wybuchł znów zbrojny zatarg.

Na granicy Nedżs koło Kowejtu nad zatoką perską oddziały obu władców arabskich stoczyły krwawą 15 godzinną walkę, w której padło 60 zwolenników Faysala, wielu zaś odniosło rany.

Zabity został również syn Faysala.

Tajemniczy wybuch dynamitu w kopule katedry moskiewskiej.

BERLIN, 27. 9. Gdy jeden z robotników zajęty naprawą kopuły dzwonnicy katedralnej w Moskwie uderzył młotkiem w mur, nastąpił gwałtowny wybuch.

Okazało się, że w murze kopuły tkwił nabój dynamitowy, którego pochodzenia nie zdołano stwierdzić.

4 robotników poniosło śmierć na miejscu, 7 odniosło ciężkie rany.

Kopuła dzwonnicy jest zupełnie zniszczona. Jest bardzo prawdopodobne, że tego zbrodniczego zamachu dokonali bezbożnicy.

Katastrofalny spadek czerwońca

Drożyzna i widmo nieurodzajów w Rosji.

CHARKÓW, 27. 9. Z Moskwy i Leningradu sygnalizują dalszy katastrofalny spadek kursu czerwońca, który na rynku wewnętrznym przejawia się jako gwałtowna zwyżka cen.

Wartość nabywcza czerwońca, która dotychczas utrzymywała się w pobliżu 40 procentów wartości nominalnej, obniżyła się obecnie do 32 procentów.

Rząd sowiecki jest bardzo zaniepokojony tym gwałtownym spadkiem kursu swego pieniądza.

Wszelkie poważniejsze tranzakcje w Rosji oparte są kalkulacyjnie na walutach obcych, przeważnie na dolarach.

Spadek czerwońca jest tak gwałtowny, że w różnych częściach kraju wartość nabywcza czerwońca jest różna.

Trudna sytuacja walutowa Sowietów pogłębia jeszcze bardziej nędzę ludności, nękanej w wielu okolicach klęską nieurodzaju.

Aresztowanie szpiega w twierdzy modlińskiej.

WARSZAWA, 27.9. (wł.) Dziś aresztowano na terenie fortecznym Modlina niejakiego Maciaszka, u którego podczas rewizji znaleziono plan fortecy.

Maciaszek plątał się w zeznaniach i twierdził, że plan fortecy zrobił z amatorstwa. Istnieje jednak podejrzenie, że Maciaszek działał na rzecz państw ościennych, nie umie on wyjaśnić skąd brał pieniądze na wystawne życie.

Maciaszka chwilowo osadzono w ratuszu w Warszawie, plany skonfiskowano. Dochodzenie prowadzi policja.

Bank Polski nie podwyższy stopy dyskontowej.

WARSZAWA, 27. 9. (wł.) Dzisiejsze depesze przyniosły wiadomość, że kilka banków emisyjnych w Europie, a na pierwszem miejscu Bank angielski, podwyższyły stopę dyskontową dla utrudnienia ucieczki kapitału do Ameryki. W związku z tem koła finasowe przypuszczały, że również Bank Polski wślad za innemi bankami emisyjnemi podwyższy stopę dyskontową.

Informowaliśmy się w tej sprawie w miarodajnych kołach, gdzie oświadczono nam, że w dyrekcji Banku Polskiego omawiano dziś zaraz po otrzymaniu depeszy obecną sytuację, jednakże postanowiono czekać dalszego rozwoju wypadków i narazie nie podwyższać stopy dyskontowej.

Sztyletem podziękował za poczęstunek.

PŁOCK, 27. 9. (wł.) W »Barze Europejskim« w Płocku miało dziś miejsce niezwykłe mordestwo. Przebywający chwilowo w Płocku marynarz Arnold Czarża poznał się ze znanym na bruku płockim opryszkiem Tadeuszem Jazbędzkim i jego bogdanką Sarą Zambrzecką. Nowi znajomi udali się do baru, gdzie przy wódce wesoło gwarzyli. W pewnej chwili Jazbędzki zażądał od Czarży »postawienia« wódki. Marynarz odmówił. Wówczas Jazbędzki wyciągnął sztylet i 3-krotnie uderzył nim towarzysza i zbiegł. Zbroczonego krwią marynarza przewieziono do szpitala, Jazbędzkiego i Zambrzecką ujęto i osadzono w więzieniu.

19 państwowa loterja klasowa.

18-ty dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 27. 9.

15.000 zł. wygrał nr. 169002.

5.000 zł. wygrał nr. 72102.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 4924 39024 85361 129567 137287 158356 173582.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 21663 51293 58248 97941 123458 145140.

Po 1000 z. wygrały n-ry: 21334 39687 47416 54998 84361 98617 106948 108423 118544 121995 125933 147559 147725 166720 167207.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 6405 10153 10928 13305 18835 22133 26824 27867 28819 47220 53622 65009 70065 72127 76028 79348 90659 90699 94937 98831 109074 110335 111225 111451 114134 142115 143740 148427 152267 154747 180490.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 1791 2671 5374 6518 8731 9035 10948 15439 16106 20858 21362 22211 24447 25454 26922 29913 31360 32172 32485 35477 35808 36106 36113 36489 37233 39552 42566 43360 44317 45995 47657 48037 51029 52211 53348 54700 55110 55183 57047 57673 59460 59697 61166 62023 62275 63994 65547 69343 69509 70825 72323 73544 74700 75624 76759 77320 77415 79678 83256 83681 85958 86023 86291 87822 88384 90037 91737 97655

97827 98275 98903 99111 99639 100123 101774 102884 103231 103505 104872 105225 105331 105360 105544 109137 113224 114875 117959 119364 120989 121324 124594 127790 125227 126754 126797 128206 129032 129575 130461 130737 133170 133790 135243 135538 135971 136694 137159 137388 141020 143256 146826 147893 148425 148975 149101 153122 153644 154355 148975 149101 153122 153644 154355 157019 158048 158171 158528 161186 161216 161679 163120 163926 166258 166494 167486 167592 169499 169608 170877 172857 173912 176425 179017 183691

POLSKA NA MIĘDZYPARLAMENTARNEJ KONFERENCJI HANDLOWEJ.

BERLIN, 27.9. Międzyparlamentarna konferencja handlowa odbyła swoje ostatnie posiedzenie. Delegat polski sen. Łubieński uzasadniał rezolucję w sprawie zapobieżenia masowemu opuszczaniu wsi przez ludność wiejską. Referat przyjęto gorącym aplauzem. Rezolucję proponowaną przez sen. Łubieńskiego, uchwalono jednomyślnie.

FUZJA NAJWIĘKSZYCH BANKÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 27,9. Biuro Wolffa podało sensacyjną wiadomość, że w najbliższym czasie nastąpi połączenie dwu największych banków niemieckich: deutsche bank i discontogeselschaft. Komunikat ten zaskoczył zarówno giełdę berlińską, jak i koła gospodarcze i sprawił piorunujące wrażenie.

Prasa stwierdza, iż chodzi tu o proces koncentracyjny, jakiego jeszcze nigdy nie było w niemieckim świecie bankowym.

Fuzja ma nastąpić za pomocą wymiany akcji obu banków w stosunku jedna za jedną.

Kapitał akcyjny deutsche banku wynosi 150 milj. mk. i będzie prawdopodobnie podwyższony o 100 milj. mk., kapitał discontogeselschaft — 135 milj. Połączona instytucja posiadać będzie zatem kapitał w wysokości 385 milj. mk.

Deutsche bank posiada około 171 filji w Niemczech, poza tem 7 oddziałów zagranicznych, pracowników jest 13 tys. Obrót w r. 1928 wyniósł 225 miljardów marek.

Discontogeselschaft posiada przeszło 100 filji i agentur i zatrudnia 7 tys. osób. W roku 1928 obrót banku osiągnął 120,6 miljardów mk. niem.

Połączone banki posiadać będą w niemieckim świecie bankowym absolutną hegemonję i będą się mogły mierzyć z największymi bankami amerykańskimi. Wobec połączenia ma być przeprowadzona racjonalizacja pracy, szereg filji oraz wielka ilość pracowników ulegnie redukcji.

ORGANIZACJA BANKU REPARACYJNEGO.

BERLIN, 27.9. „Germanja" donosi, że komisja organizacyjna banku reparacyjnego zebrać się ma niebawem w Baden - Baden. Oczekuje się w najbliższym czasie wysłania zaproszeń przez gubernatora banku francuskiego do banków emisyjnych celem wysłania przedstawicieli na to zebranie. W sprawie powołania amerykańskich członków komisji doszło między poszczególnemi bankami emisyjnemi do zupełnego porozumienia. Gubernator banku francuskiego niezwłocznie po nominacji członków komisji ze strony poszczególnych banków emisyjnych zamianować ma w imieniu własnem i innych prezydentów banków obu członków amerykańskich J. C. Reynolda i M. A. Taylora.

NOWY JORK, 27.9. Bankierzy tutejsi Reynolds i Taylor odpłynęli do Europy, celem spotkania się z przedstawicielami finansów innych mocarstw i odbycia narady w sprawie zorganizowania banku reparacyjnego.

WIESBADEN — SIEDZIBĄ KOMISJI NADREŃSKIEJ.

MOGUNCJA, 27.9. Międzysojusznicza komisja terytorjów nadreńskich obiera ponownie Wiesbaden na swą siedzibę. Koła miarodajne twierdzą, iż niemiecki komisarz obszarów okupowanych nie podąży za komisją ze względów oszczędnościowych. Decyzja ta wywołuje liczne krytyki.

Rząd Waldemarasa bez Waldemarasa.

„Sfery miarodajne" Kowna zachowują nadal milczenie. Przyczyna nagłego i, zdawałoby się, niczem nieuzasadnionego ustąpienia Waldemarasa z rządu pozostaje okryta mrokiem tajemnicy. Litewskie koła urzędowe lansują wiadomość, że zmiany nie są natury personalnej, lecz zasadniczej. Osobliwe piętno jednak, jakie na polityce litewskiej, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej, wycisnął Waldemaras, stanowi niezbity dowód, że zmiana osobowa jest połączona z istotną.

Nie ulega wątpliwości, że ustąpienie Waldemarasa dojrzało nie odrazu. Gdy w grudniu 1926 roku władzę objęła przemocą partja tautinników, obalając rządy prezydenta Griniusa, Waldemaras został mężem opatrznościowym Litwy. Aby odwrócić uwagę litwinów od „reform wewnętrznych", polegających na zupełnem skasowaniu reprezentacji parlamentarnej i wprowadzeniu, wzorem Mussoliniego, systemu dyktatorjalnego, Waldemaras rozpoczął swą działalność od niepoczytalnych i wystawiających Litwę na pośmiewisko ataków na Polskę z powodu „okupacji" Wilna.

Kwestja wileńska stanowiła kwintesencję działalności ustępującego premjera i dyktatora nieszczęsnej Litwy. Kraj, żywotnemi swemi interesami związany z Polską, posiadający najdłuższą linję graniczną wspólną z nami, naród, złączony z polskim tradycją historyczną, wspólną walką z zaborcami rosyjskiemi, — dzięki uporowi swych przywódców odcięty został już od lat blisko dziesięciu od wszelkiego kontaktu ze swym najbliższym sąsiadem.

Nie łudzimy się, że nowy gabinet ,który — według zapowiedzi — ma być kontynuatorem rządów Waldemarasa, zmieni kurs zagranicznej polityki Litwy, o całe 180 stopni, jest wszakże rzeczą pewną, że usunięcie Waldemarasa od steru nawy państwowej w znacznym stopniu ułatwi porozumienie Polski z Litwą. Jakkolwiek i przed przewrotem tautinników nie utrzymywała Litwa z nami stosunków bezpośrednich, krótkotrwałe rządy lewicy demokratycznej w Kownie przygotowywały już odpowiedni grunt do zawieszenia „kwestji wileńskiej" na kołku i nawiązania wzajemnych relacyj. Wszelkie rozszerzenie podstawy, na której rząd litewski się opiera, oznacza dopuszczenie do głosu szerszych kół ludności. A nowy gabinet Jozuusa Tubialisa reprezentować ma prócz tautinników również niektóre inne partje litewskie (o ile prezydent Smetona zdoła jakieś porozumienie sklecić). Wówczas, ulegając naciskowi mas, rząd zmuszony będzie poddać rewizji swą dotychczasową taktykę względem Polski. Nieobecność w gabinecie Waldemarasa zadanie to, oczywista, znakomicie ułatwi.

Z punktu widzenia między narodowego ustąpienie Waldemarasa zyskuje na tle powyższem znaczenie bardzo poważne.

Niemniejsze ma znaczenie usunięcie Waldemarasa i dla spraw wewnętrznych Litwy. Usiłując kopjować Mussoliniego, litewski dyktator stał się jego karykaturą. Autokratyczne rządy Waldemarasa przekształciły się w niczem nieuzasadnione, bezmyślne samowładztwo, gnębiące kraj, nic mu wzamian, ani pod względem politycznym, ani też gospodarczym, nie dając. Okrutne prześladowania mniejszości polskiej i socjalistów, liczne wyroki śmierci w sprawach politycznych, przepełnione więzienia, powszechne niezadowolenie — oto bilans działalności Waldemarasa. Nie dziw tedy, że zamachy terrorystyczne były na Litwie zjawiskiem niemal powszedniem, a walka rządu litewskiego z partjami demokratycznemi powiększała z dnia na dzień szeregi opozycjonistów. Nawet w sferach rządowych polityka szefa rządu nie zawsze znajdowała aprobatę, czego dowodem służyć może zeszłoroczny konflikt w łonie „dyktatury". Doprowadził on wówczas do ustąpienia płk. Plechawieziusa ze stanowiska ministra wojny. A płk. Plechawiczius był wszak jednym z najbliższych współpracowników Waldemarasa i reprezentantem wojskowych elementów „faszystowskich" w rządzie.

Od chwili ustąpienia Plechawieziusa konflikt w rządzie kowieńskim narastał. Jeśli jednak nie usuwano jeszcze Waldemarasa, to tylko ze względu na jego „otrzaskanie się" w Genewie, gdzie każde wystąpienie Litwy w sprawie Wilna z jego tylko imieniem było związane. Ostatnia sesja rady ligi narodów wykazała, że na nic się jego zabiegi nie zdały i że sprawa „wileńska" jest dla Litwy beznadziejnie przegrana.

Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Fiasco genewskie zadecydowało ostatecznie o „końcu Waldemarasa". Prezydent Smetona, rzecznik elementów bardziej umiarkowanych, zażądał ustąpienia gabinetu, wymógł na Waldemarasie zgłoszenie dymisji i wycofanie się z polityki. Fakt, że nowy rząd tworzy minister skarbu rządu Waldemarasa nie jest jednak zbyt pocieszający. Potwierdza on przypuszczenie, że nowy gabinet będzie „rządem Waldemarasa bez Waldemarasa".

L. H.

Umizgi sowiecko-niemieckie.

Życie państwa sowieckiego, obok całej grozy i tragizmu nie jest pozbawione pewnej humorystyki. Kontrasty i paradoksy... Krzyk z powodu rzekomego niebezpieczeństwa zbrojnej ofenzywy kapitalizmu zachodniego na Z. S. S. R. a jednocześnie zbrojna ofensywa imperjalizmu sowieckiego na Chiny.. Uroczyste przyjęcia, wystawne bankiety dla kilkudziesięciu bankierów, „burżujów" amerykańskich, którzy przybyli do Rosji, będącej w ich pojęciu egzotycznym zwierzyńcem, — a potem, gdy bankierzy poznali rzeczywistość sowiecką i z dawaniem dolarów nie spieszą się, — srogie pomruki pod adresem niedawnych gości.

Niedawno robotnicy wielkich ongi zakładów przemysłowych, dziś zwanych „Krasnyj putiłowiec" wydali odezwę do robotników niemieckich zakładów Kruppa, w której chwaląc „szalony" postęp Z. S. S. R. w dziedzinie przemysłu, zachęcają towarzyszów niemieckich, aby i oni spróbowali raju sowieckiego. Księga pamiątkowa w języku niemieckim ma specjalnie do tego zachęcić.

„Wręczamy tę księgę robotnikom zakładów Kruppa, jako symbol naszego postępu przemysłowego, jako program lenizmu" — głosi odezwa.

„Żądamy od robotników zakładów Kruppa rozpowszechnienia tej księgi wśród robotników fabryk amunicyjnych Anglji ,Francji, Polski, Czechosłowacji i innych".

I oto znów humorystyczny paradoks. Tę swoją księgę powinien ,Krasnyj putiłowiec" przeznaczyć raczej na użytek wewnętrzny. Bo niby jakto jest z tą wojną w Chinach, z zewnętrzną pożyczką wojenną sowietów i paktem Kelloga? Gdzież to odbywała się ostatnio promocja 1000 młodych „czerwonych dowódców". ‚Krasnaja Gazieta" doniosła, że w Leningradzie. Więc co tam bujać o wojennem niebezpieczeństwie zachodniego imperjalizmu!

„Krasnyj putiłowiec" sobie, Krupp sobie, i tak każdy, na własną „imperjalistyczną" rękę, rzepkę sobie skrobie.

W. W.

„Opieka" bolszewicka

nad bezdomnemi dziećmi.

Główny opiekun organizuje z bezdomnych dziewcząt harem dla siebie i handluje niemi detalicznie i hurtownie.

Wielką sensację wywołało aresztowanie na rozkaz naczelnego prokuratora, jednego z najbardziej wybitnych, w Odessie działaczy komunistycznych, Słuckiego, który stał na czele urzędu inspekcji dla walki z klęską dzieci bezdomnych.

Słucki mianowicie kierował urzędami wychowawczymi dla bezdomnych i wogóle znanym był jako działacz w dziedzinie kierowania dzieci bezdomnych na drogę »uczciwej« pracy.

Oto jak obecnie wyjaśniło się, Słucki urządził sobie.... harem z dziewczynek oddanych jego opiece.

Na tem jednak nie koniec.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Słucki korzystając ze stanowiska opiekuna bezdomnych, zorganizował szeroko rozgałęziony handel nieszczęśliwemi dziewczynkami, zaopatrując temi dziećmi i podlotkami wszystkie istniejące w Odessie tajne nory rospusty.

Handlował również i dziećmi »na eksport«, wysyłając nieszczęśliwe dziewczynki do innych miast południowej Rosji.

Należy dodać, że Słucki był równocześnie członkiem okręgowego komitetu komunistycznego, który to tytuł umożliwiał mu bezkarnie uprawianie haniebnego procederu przez kilka lat.

Zatruwanie wód Czarnej Przemszy.

Cośmy się dowiedzieli o „protokule“. — Dlaczego „Kurjer Zachodni“ nie pisze o p. Fürstenbergu?. — Dochodzenie wodno prawne w Będzinie.

Zgodnie z zapowiedzią po odczytaniu brudnej notatki w „Kurjerze Zachodnim“, udałem się natychmiast do p. starosty Boxy, by dowiedzieć się czegoś o protokule, który, jak doniósł „Kurjer Zachodni“, miał zawierać wyjaśnienie, dlaczego „Expres Zagłębia“ zajmuje się zanieczyszczaniem Czarnej Przemszy przez cynkownię p. Sz. Fürstenberga.

Podróż moja okazała się jednak bezcelową. Dowiedziałem się tylko tyle, że jest coś, z czego p. starosta nie chce robić użytku. Na moją prośbę, by p. starosta zmienił swe postanowienie, otrzymałem odpowiedź odmowną.

Nie pozostaje mi więc nic innego, jak tą drogą

zaapelować do p. prokuratora,

by urzędowo zażądał dowodów uprawiania przezemnie szantażu i wytoczył mi sprawę, szantaż bowiem nie jest takiem przestępstwem które ktoś może darować, władze zaś administracyjne, jeżeli są w posiadaniu oskarżenia, nie mogą nie zrobić z tego użytku.

A może ruszy sumienie p. redaktora Opiołę i skoro dowiedział się o jakimś protokule, to musi znać treść jego i ogłosi go drukiem, by mi dać w ten sposób możność obrony sądowej.

Dla mnie i dla „Expresu Zagłębia“ jest to sprawa niezmiernej wagi i dlatego musimy bezwzględnie dojść, kto ośmielił się rzucić na nas podłe oszczerstwo i podać w wątpliwość

czystość naszych wystąpień

w sprawie zanieczyszczania wód Przemszy.

A teraz, skoro p. redaktor Opioła był na tyle łaskaw i sprytny, że „wykrył“ powody naszych wystąpień przeciw zatruwaniu wód przez p. Fürstenberga, to my ze swej strony zapytamy p. redaktora Opiołę,

dlaczego „Kurjer Zachodni“ milczy i ani razu tej sprawy nie poruszył. Przecież chyba redakcja „Kurjera Zachodniego“ wie, że zatrucie wody w Przemszy przez p. Fürstenberga powoduje skutki katastrofalne dla rybołóstwa w Wiśle, dla zakładów przemysłowych, korzystających z wody przemszańskiej i — co najważniejsza — dla ludności, która, mieszkając nad wodą, nie może z niej korzystać, gdyż korytem Przemszy płynie ciecz gęsta, tłusta i smrodliwa, której nikt

wodą nie nazwie?

Dlaczego p. redaktor o tem nie raczy pisać?

Widzieliśmy, co prawda, kilka razy ogłoszenia p. Fürstenberga na łamach „Kurjera Zachodniego“ **zbierane przez pracowników redakcji,** ale nie przypuszczamy ani na chwilę, by p. Fürstenberg w ten sposób zatykał gębę krzykaczom z „Kurjera Zachodniego“. Kładziemy to raczej na karb przeoczenia, zwłaszcza, że cała redakcja tego pisma pochłonięta jest całkowicie

osobą p. Al. Haukego,

szukając codziennie jakichś bliższych szczegółów, dotyczących jego obecnej lub przeszłej działalności.

Może nasze przypomnienie skłoni „najpoważniejszy“ organ wielkiego przemysłu do zajmowania się sprawami wagi pierwszorzędnej i do porzucenia spraw drobnych, omawianych szeroko na łamach „Kur. Zachodniego“

dla swojej gawiedzi.

Możemy zapewnić p. Opiołę, że będzie to korzystniejsze dla niego i jego pisma ,niż reklama w kinach i wydawanie numerów wystawowych.

A teraz wracamy a nos moutons, czyli do p. Fürstenberga, a raczej do wody przemszańskiej

---

W dn. 21 b. m., t. j. w ubiegły poniedziałek odbyło się w Będzinie dochodzenie w sprawie zatruwania wód Czarnej Przemszy przez zakłady cynkowe p. Fürstenberga.

Zebrała się komisja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych w tej sprawie zakładów przemysłowych, nie był tylko obecny przedstawiciel ligi morskiej i rzecznej (dlaczego?) oraz nie było

przedstawicieli rybaków!!!

Ta nieobecność delegatów towarzystw rybackich, które spowodowały przyspieszenie dochodzeń w sprawie zatruwania wód i uśmiercania miljonów ryb, płynących od czasu do czasu korytem Wisły aż pod Krakowem, musi budzić poważne refleksje.

P. Fürstenberg oczywiście mógłby nam wyjaśnić tajemnicę tej nieobecności, zwłaszcza, że konferował z nimi wcześniej i gdzieindziej. Co tam było na tej konferencji i jakich argumentów kto używał — nie wiemy. Domyśleć się jednak łatwo, że p. Fürstenbergowi udało się przekonać delegatów towarzystw rybackich o bezzasadności ich skarg gdyż ryby

mogły posnąć ze zmartwienia,

że sprawa ich tak długo się ciągnie. A może biedne rybki popełniają samobójstwa masowe z rozpaczy, że mają tak dzielnych obrońców w osobach delegatów towarzystw rybackich?

A zresztą, czy to nie wszystko jedno głupiej rybie, jak zakończy swój żywot: w Wiśle, Przemszy, czy na półmisku na prywatnej konferencji wodno - prawnej p. Fürstenberga z delegatami?

Żart — żartem, ale czy towarzystwa rybackie, wiedzą o tem, że ich przedstawiciele tak sromotnie kapitulowali przed obroną ich interesów?

Sądzimy, że

„Ill. Kurjer Codzienny“,

który kilka razy opisywał klęskę rybołóstwa na swych łamach, poruszy tajemnicze i podejrzane zachowanie się delegatów tow. rybackich. Bo przecież jakiem czołem występować będą znów ze skargami i żalami tow. rybackie na trucie ryb, skoro sprawy swej nie pilnują, powierzając zastępstwo ludziom, nie spełniającym swych obowiązków?

Jutro ciąg dalszy.

W. M.

Dwie rocznice: 11 i 15.

Celem uczczenia 11-ej rocznicy niepodległości oraz 15-ej rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów legjonów polskich z Zagłębia Dąbrowskiego, a przedewszystkiem z Dąbrowy Górniczej, jako ówczesnego ośrodka, w którym idea walki o wolność znalazła najgorętsze przyjęcie i współudział, chcemy, aby wiekopomna ta rocznica wypadła jaknajuroczyściej i była obchodzona z całym pietyzmem, jako symbol niepodległego ducha Narodu Polskiego, symbolu, który jak nić czerwona przewija się w ciągu przeszło 100-letniego zmagania się o wolność narodu i niepodległość kraju.

Ci, którzy wówczas rzucili wyzwanie potężnemu wrogowi, znikną już z tego świata, a wraz z nimi zniknęłyby i te wspomnienia, które jednak winny być utrwalone nietylko w pamięci ludzkiej, lecz i na kartach historji, bowiem tego rodzaju czyny staną się dla przyszłych pokoleń otuchą w chwilach zwątpienia i przykładem, że wielki naród może nieraz upaść, ale nie zginie, o ile w sercach obywateli tkwi umiłowanie idei, za którą najszlachetniejsi synowie Polski kładli ofiarnie swe życie.

Sądzimy że w tym wielkim dniu zestrzelą się myśli i czyny wszystkich wiernych obywateli Polski aby nietylko wobec kraju, lecz i wobec całego świata zadokumentować, że naród zdaje sobie sprawę z doniosłości i wagi zbrojnego czynu, który wskrzesł do wolnego życia umiłowaną Ojczyznę, jęczącą tyle lat w niewoli zaborców, że Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska zajęła znowu należne Jej miejsce w szeregu ludów wolnych, aby, w myśl wiekowej tradycji kroczyć na czele pochodu cywilizacji i kultury w dążeniu do zrealizowania najszczytniejszych haseł ludzkości.

Dlatego też zarząd oddziału dąbrowskiego związku legjonistów dokłada wszelkich starań, aby dzień ten wypadł imponująco i dał wyraz niezłomnego postanowienia narodu utrwalenia w tej tak drogo okupionej niepodległości, dając jednocześnie odczuć naszym wrogom, że wszelkie zakusy na naszą wolność spotkałyby się z powszechnym i bezwzględnym odporem obywateli. W tym celu zarząd zwołuje posiedzenie organizacyjne komitetu, które odbędzie się w niedzielę, w dniu 29 września r. b. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń rady miejskiej w gmachu magistratu przy ul. 3-go Maja w Dąbrowie..

Zebranie organizacyjne „rodziny policyjnej“ w Będzinie.

Odbyło się zebranie organizacyjne koła powiatowego stowarzyszenia „Rodzina policyjna“ w Będzinie

Zebranie zagaił komendant powiatowy — nadk. Kozielewski Marjan, dziękując zebranym za liczne przybycie, następnie zaproponował wybór prezydjum.

Na wniosek komis. Zmudz-Florko, jednogłośnie powołano do prezydjum na przewodniczącego nadk. Kozielewskiego, na asesorki: komisarzową Zmudz-Florko i komis. Henszlową, na sekretarza st. przod. Józefa Sobolewskiego.

W dalszym ciągu przewodniczący udzielił głosu komis. Zmudz - Florko, który wygłosił referat o celach i żądaniach stowarzyszenia, oraz odczytał statut.

Wobec tego, że wolnych wniosków nie zgłoszono żadnych przewodniczący postawił pod głosowanie wniosek, żeby zebranych uważać za komitet organizacyjny i przystąpić do wyboru zarządu, poczem po przyjęciu wniosków zarządził 5-io minutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do wyboru zarządu koła w następującym składzie: przewodnicząca — komisarzowa Zmudz - Florko, wiceprzewodnicząca — komisarzowa Henszlowa, skarbniczka — podkomisarzowa Weychertowa, sekretarka urzędniczka p. Wziętkówna i członek zarządu p. Otrębska.

Jako zastępców powołane zostały pp.: Masłoniowa z Kazimierza, Ćwiklińska i Salomonowa.

Do komisji rewizyjnej pp.: Bieńkowska, Bajerowa i Wyciślakowa, a na zastępców pp.: Chmielewska i Kawkowa.

Po dokonaniu wyboru zarządu, przewodniczący zebrania udzielił głosu przewodniczącej komisarzowej Zmudz - Florko, która podziękowała za wybór i zapewniła zebranych, że w myśl haseł wysuwanych przez panią komendantową główną — Maleszewską, będzie się starała prowadzić stowarzyszenie w kierunku całkowitego osiągnięcia objętych statutem zamierzeń.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 28 Sobota	Dziś: Wacława Kr. M, Jutro: Michała Archanioła Wschód słońca: 5.51 Zachód „ 17.54

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 28 września.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Kącik art. L. S. G.“.
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. Odczyt.
17.50 Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00. Słuchowisko dla dzieci.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Radjokronika“.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z „Oazy“.

KATOWICE.

Sobota, 28 września.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.20. Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci wygłosi p. Helena Routt.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK. w Poznaniu.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, repertuar Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.20. „Idzie żołnierz borem lasem“— Obrazy bohaterstwa polskiego. — Z literatury polskiej fragmenty wybrane.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jag.: „Wrażenia wycieczkowe polskiego wybrzeża“.
20.30. Muzyka lekka z Warsz.
22.00. Kom. z Warsz. oraz zapowiedź progr. w języku francuskim.
22.45. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Prokurator oskarża«.

Kino „Momus“ »Miasto cudów Z D. Fairbanksem «

Teatr w Katowicach

Sobota—Król. Huta: „Złota czaszka“
Poniedziałek — Rybnik: „Stary kawaler“.

Ogólna.

(o) **Dzień oszczędności.** Ministerstwo WR i OP poleciło szkołom zorganizowanie w dn. 31 października rb. »dnia oszczędności«.

W dniu tym we wszystkich szkołach urządzone będą specjalne pogadanki, mające na celu zaszczepienia i kultywowanie w młodem pokoleniu idei oszczędności. Do wzięcia udziału w pracach nad organizacją »dnia oszczędności« wzywa ministerjum ogół nauczycielstwa wszystkich szkół.

Z Kielc.

(k) **Z tygodnia dziecka.** W związku z rozpoczęciem tygodnia dziecka w mieście ,jak również w powiecie kieleckim komitet wydał do społeczeństwa odezwę którą w całości zamieszczamy: „Zwyczajem dorocznym społeczeństwo nasze poświęca jeden tydzień uświadamianiu o ważności spraw opieki nad dzieckiem.

Potrzeby są wielkie, wymagają środków materjalnych i współpracy. Zwracamy się do ogółu kieleckego o przyczynienie się do zaspokojenia tych potrzeb"..

W sobotę, o godz. 6 wiecz. odbędzie się pochód dziatwy szkolnej. W niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna i sprzedaż nalepek.

(k) **Ku uwadze komitetu tygodnia lotniczego.** Dnia 24 b. m. odbyło się zebranie sekcji propagandowej komitetu tygodnia lotniczego ,na które redakcja nasza nie otrzymała zaproszenia. Może by nareszcie domorośli działacze społeczni na terenie Kielc zechcieli zrozumieć, że we wszystkich poczynaniach społecznych przy urządzaniu różnych imprez, pierwszorzędną rolę odgrywa prasa.

A pismo nasze, jako najpoczytniejsze nietylko na terenie miasta, ale i w okolicach, w dużej mierze może się przyczynić do uświadomienia tej czy innej imprezy. Najwyższy czas, aby ta sprawa była należycie zrozumiana i doceniana.

(k) **Dla kolonji leczniczej** dziecięcej im. d-ra J. Brudzińskiego przy zdroju w Busku ministerjum pracy i opieki społecznej przyznało 10.000 zł., jako pierwszą ratę subwencji na organizacje powilonu dla dzieci kieleckich.

(k) **Muzykalni.... mieszkańcy.** Ulicę Dużą muszą zamieszkiwać niezwykle muzykalni... ludzie, kiedy na ciągłe, ochrypłe, przypominające stada amery kańskich bawołów — ryki zepsutego rozgłośnika radjowego absolutnie nie reagują.

Nad oknem jednego z domów umieszczony jest rozgłośnik, który, począwszy od godz. 8 — 9 wieczorem, do godz. 12, a często i później, niesamowitemi rykami straszy przypadkowych przechodniów.

Czy niema rady na zlikwidowanie tych gratisowych koncertów?

Wielka afera przemytnicza

Koniec badania świadków.

W dalszym ciągu 8-go dnia rozprawy w aferze przemytniczej przeciwko Damowidowi Pióro i innym przesłuchano 8-miu świadków, których zeznania jednak nie tylko nie nowego do sprawy nie wniosły, ale wogóle żadnego związku nie miały ze sprawą.

Pozostało zatem jeszcze do zbadania 11 świadków, oraz biegłego w sprawach celnych ,naczelnika urzędu celnego w Warszawie, p. Domańskiego, biegłego Tumakowa i Heimana Wiernika, wezwanego przez Grajcarów.

Wezwanym został również dr. Gajdziński ,lekarz powiatowy w Zawierciu celem przesłuchania go w charakterze świadka, na skutek żądania oskarżonego Banacha.

Prócz tych, na wniosek prokuratora Sieradzkiego sąd zdecydował powołać jeszcze do przesłuchania dodatkowego kilku świadków oskarżenia, między nimi świadka Gołębiowskiego, oraz oskarżonego Dawida Piórę, celem dania wyjaśnień.

Koniec badania świadków spodziewany jest dziś.

Krwawa awantura w Będzinie.

Pijani nożowcy dostali po roku więzienia.

Krwawa rozprawa miała miejscę przy ulicy Potockiego w Będzinie.

Do stojącego w bramie domu Nr. 3 Antoniego Mally'ego (Będzin, Pod lasie 9) w towarzystwie swej narzeczonej, podeszło 2-ch pijanych osobników, którzy otoczywszy go zażądali od niego papierosów.

Zanim zaskoczony Mały wydobył z siebie słowo, padły na niego ciężkie razy. Mally zwalił się na chodnik. Z głowy, ciężko poranionej od uderzeń laskami trysnęła obficie krew.

Przy udzielaniu mu pierwszej pomocy stwierdzono, iż Mally prócz ogólnego pobicia otrzymał pchnięcie nożem w plecy i ma złamany obojczyk.

Powodów bestjalskiej napaści nie ustalono, ujęto natomiast obydwuch napastników w osobach 19-letniego Bronisława Cebuli (Parkowa 18) i 23-letniego Stanisława Przybyłki (Zawodzie 6) i osadzono w więzieniu.

Wczoraj krwawy napad na Mally'ego był przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał niebezpiecznych nożowców na rok więzienia z pozbawieniem praw.

A gdy muzyczka zagra sztajera...

Wybite zęby na sali tańca.

Rzadko kiedy tak ożywiona była ulica Tabelna w Sosnowcu, jak w dniu 16 czerwca b. r.

W domu pod numerem 55 odbywały się zaręczyny p. Janiny Smali w mieszkaniu jej matki.

Harmonja, skrzypce i bęben nie zwykle wielki, pracowały bez przerwy, pary zaś pląsały do upadłego w takt skocznego sztajera. Wódki również nie brakowało, gdyż ze względu na niedzielę i dzień suszy alkoholowej zaopatrzono się w nią zawczasu, więc nieliczonym toastom na cześć zaręczonych nie było końca.

O północy, kiedy po sutej uczcie ruszono dalej w zawrotne tańce, zjawiło się kilku nieproszonych wyrostków.

I oni chcieli tańczyć, lecz kategorycznie sprzeciwił się temu 33-letni Tomasz Krztoń (Tabelna 50).

Poczęto się bić. Bójka trwała kilka minut, poczem wszyscy rozbiegli się, a pozostał tylko na placu bójki Krztoń, który sprawdzając swe uzębienie, stwierdził brak kilku zębów, świeżo wybitych.

Smutnym epilogiem zaręczyn p. Janiny Smali zainteresowała się policja.

W dochodzeniu ustalono, iż głównym winowajcą i sprawcą pobicia Krztonia, jest 23-letni Franciszek Nowak (Dańdowska 30).

Wczoraj sąd okręgowy skazał, krewkiego Nowaka na cztery miesiące więzienia.

(k) **Za opór władzy.** Sąd grodzki w Kielcach rozpatrywał sprawę warszawianina Stefana Sułkowskiego, oskarżonego o opór i znieważenie policjanta, pełniącego służbę.

Przed kilkoma tygodniami na jednej z ulic dyżurujący posterunkowy natknął się na jakiegoś kompletnie zalanego osobnika, który w skandaliczny sposób awanturował się, zaczepiając przechodniów.

Na zwróconą uwagę posterunkowego awanturnik, obrzucił go stekiem niedających się powtórzyć wyrazów, poczem znieważył go czynnie.

Sąd, biorąc pod uwagę wyjątkowo nietrzeźwy stan awanturnika, skazał go tylko na 1 miesiąc więzienia.

Z Sosnowca.

Procesja Jubileuszowa.

W bieżącym roku przypada 50-lecie kapłaństwa Papieża Piusa XI. Z powodu powyższej, dla wszystkich katolików nadzwyczaj drogiej i pamiętnej rocznicy, postanowiła Stolica Święta ogłosić dla całego świata katolickiego nadzwyczajny rok Jubileuszowy.

Dlatego to przez cały bieżący rok wszystkie kraje śląły do Rzymu pielgrzymów. Także z Polski wyjeżdżają z hołdem dla Papieża i z zamiarem uzyskania odpustu jubileuszowego w Wiecznem Mieście liczni pielgrzymi. Ponieważ jednak nie wszyscy mogą odbyć kosztowną i długotrwałą podróż do Rzymu, a przecież wielu, bardzo wielu katolików chce dostąpić łask roku Jubileuszowego, przeto pozwolił Papież niezamożnym ludziom pracy obojga płci zyskać odpust zupełny przez spełnienie następujących warunków: 1) Spowiedź, 2) Komunja św 3) dwa dni postu i 4) udział w procesji pokutnej

Celem zyskania odpustu jubileuszowego należy koniecznie wykonać wszystkie powyższe warunki Do spowiedzi św. można przystąpić na kilka dni przedtem; Komunję św. należy przyjąć w dniu pielgrzymki; dwa dni postu odbyć w czasie dowolnym, byle nie w piątek, gdyż do postu w piątek i tak już z prawa kościelnego obowiązany jest każdy katolik; ostatni zaś warunek należy spełnić, biorąc udział w procesji pokutnej, która w niedzielę bieżącą, dn. 29 września, wyjdzie z kościoła Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu o godzinie 3 popołudniu i uda się do kościoła św. Tomasza w Pogoni. Zawiadamiając o powyższem prosi wszystkich parafjan o liczny i godny udział w procesji

proboszcz parafji Wniebowzięcia i zarząd ligi katolickiej przy parafji W. N. M. Panny w Sosnowcu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

83.

Zakomenderował: każdy na swoje stanowisko!

Czterej majtkowie, załogę statku składający, szybko i sprawnie zajęli swe miejsca.

— Holuj! — rzucił Dantes rozkaz.

Spełniono go natychmiast.

I ten rozkaz wykonany był jaknajdokładniej.

Dzięki manewrom tym, statek ruszył zdecydowanie naprzód, bez zbędnego lawirowania, biorąc kierunek wprost na Rion, lecz nie wpadł na nią, ponieważ prąd spychał go w bok, co w wyniku dało, iż przeszedł obok wyspy o kilkanaście węzłów oddalony.

Widząc ten manewr tak wspaniale wykonany, kapitan krzyknął: „brawo", a za nim — i wszyscy majtkowie.

— Widzicie, — rzekł Dantes, odejmując ręce od steru — że będę mógł być wam użyteczny w podróży. Jeżeli taka będzie wasza wola, — pozbędziecie się mnie w pierwszym porcie, do którego zawitacie. Zostanę tam, a z pierwszego żołdu, jaki otrzymam, zwrócę wam koszta mojego utrzymania, a także odzieży, której mi, mam nadzieję, pożyczycie.

— Zgoda, zgoda!... wszystko będzie dobrze, byleś tylko nie był zbytnio wymagający.

— Ja to mam tylko koszulę i spodnie zbywające — to więc jedynie ofiarować ci mogę — rzekł Jakób.

— Właśnie tych rzeczy potrzeba mi jedynie — odpowiedział Dantes.

— A więc zaczekaj chwilę, przyjacielu, zaraz ci to przyniosę.

I Jakób znikł pod pokładem, lecz za chwilę ponownie się ukazał, niosąc odzienie, które Dantes włożył natychmiast na siebie, z oznaką mi dużego zadowolenia.

— Nie więcej ci nie potrzeba?

— Przydałby się chleba kawałek i parę łyków tego doskonałego rumu, którym nacieraliście mi ciało.

Dantes, od czterdziestu ośmiu godzin nie miał nic w ustach.

Dano mu chleba ze słoniną, zaś Jakób wetknął mu w rękę flaszkę z rumem.

Dantes podnosił już flaszkę do ust, lecz w ruchu tym spojrzał na zamek If, i zatrzymał się nagle.

— Cóż tam takiego?.. się stało w twierdzy? — zapytał dowódca.

Biały obłoczek ukazał się bowiem nad basztami zamku If, a potem huk wystrzału rozszedł się daleko.

Majtkowie podnieśli głowy, spoglądając jeden na drugiego.

— Co to?... Co się stało?...

— Musiał więzień uciec z zamku i z tej zapewne przyczyny walą z dział.

Kapitan rzucił badawczy wzrok na młodzieńca, który — mówiąc to —właśnie flaszkę do ust podnosił. Gdy jednak spostrzegł, z jaką flegmą i smakiem rum połykał, — wszelkie podejrzenia zgasły w nim bez śladu.

— Ale też mocny, ten wasz rum! Niech was djabli! — zawołał Dantes, ocierając rękawem od koszuli pot, strumieniem płynący mu z czoła.

— Mniejsza zresztą oto — mruknął kapitan — gdyby tak nawet było, to bym lepiej! Miałbym wtedy o jednego zucha więcej.

Dantes, wzmocniony na siłach, poprosił ponownie, by go przy sterze postawiono.

Sternik uradował się szczerze tą propozycją rzucił jednak okiem na kapitana pytając go wzrokiem, czy może oddać rudel?.. Ten spojrzeniem również wyraził zgodę.

— Którego dziś mamy? — zapytał Dantes od niechcenia Jakóba, mając już rękę na sterze.

— Którego? 28 lutego, jeżeli się nie mylę.

— A roku?

— Co takiego?... O rok się pytasz? — czy masz źle w głowie, czy też drwić sobie chcesz ze mnie?

— Nie, ani mi to w głowie! Lecz widzisz ja dziś, w czasie rozbicia się statku, omal nie oszalałem i chwila mi zdaje mi się, że zupełnie straciłem pamięć. Więc zapytuję ponownie: którego roku mamy?

— 1825-y — odparł wstrząsająć głową Jakób.

Tak więc czternaście lat, co do dnia jednego, pozostawał Dantes w więzieniu.

W dziewiętnastym roku życia wtrącono go do lochów. W trzydziestym czwartym Bóg go z nich wyprowadził.

Bolesny uśmiech przemknął mu się po twarzy. Co się stało z ojcem, przez ten długi czas? Co z Mercedes?

Nagle w oczach jego rozbłysła iskra gniewu i zemsty.

Wspomniał trzech ludzi, którym zawdzięczał swą niedolę i ponowił przysięgę że się zemści na tych ludziach ,noszących imiona: de Villeforta, Danglarsa i Fernanda.

(d. c. n.)

(s) **Egzamin kwalifikacyjny.** Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych odbędzie sę po raz pierwszy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dla nauczycielstwa powiatu żywieckiego, bielskiego, oświęcimskiego, będzińskiego, zawierckiego i częstochowskiego przed państwową komisją kwalifikacyjną w Sosnowcu w seminarjum nauczycielskiem męskiem w terminie jesiennym, począwszy od 5 listopada b. r. Podania mają składać interesowani do 30 września b. r., na ręce panów inspektorów szkolnych.

Nauczycielstwo pozamiejscowe, o ile zgłosi się wcześniej, może uzyskać kwatery w internacie za osobną opłatą.

Instrukcja co do podręczników potrzebnych do egzaminu ogłoszona była w „Głosie Nauczycielskim“ z dnia 7 marca 1929 r. Przepisy o egzaminie kwalifikacyjnym znajdują w Dz. Umwr i Op Nr. 1, poz. —3, z r. 1929, i w Dz. Urz. Kuratorjum Nr. 2, b. r.

(s) **Strajki.** Onegdaj w fabryce Diechsla zastrajkowali robotnicy, domagając się wydania deputatów węglowych. Po przyrzeczeniu dyrekcji, że deputaty zostaną wydane robotnicy powrócili do pracy.

Również u przedsiębiorcy Jana Wawra przy budowie państwowego wodociągu w Maczkach wybuchł strajk na tle ekonomicznym. 50 strajkujących robotników przedsiębiorca wydalił z pracy bez żadnego odszkodowania.

Spodziewać się należy, że sprawą tą zainteresuje się p. inspektor pracy.

(s) **Odczyt.** W dniu 29 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu własnym T. U. R. przy ul. Robotniczej 26, zostanie wygłoszony odczyt pod tytułem: »Obecna sytuacja polityczna Polski« odczyt wygłosi p. Lachorzyński Stefan.

(s) **Koło przyjaciół harcerstwa** przy 8-ej zagł. drużynie harcerskiej urządza ogólne zebranie w niedzielę tj. 29 bm. o godz. 10 rano w szkole powszechnej na Sroduli (ul. Okrzei 49) na które zaprasza b. wychowanków drużyny, oraz sympatyków.

(s) **Napad bandycki pod Zagórzem.** Na posterunku policji w Zagórzu zameldował Józef Piątek, mieszkaniec Olkusza, że idąc z Sosnowca został pod Zagórzem zatrzymany przez dwuch drabów, którzy grożąc rewolwerami zrabowali mu 100 zł.

Policja wdrożyła śledztwo.

(s) **Wyrodna córka.** Do komisarjatu w Sielcu zgłosił się 66-letni Józef Suchecki, który przed dyżurnym przodownikiem złożył wśród płaczu zameldowanie na swą córkę (obecnie zamężną) 27-letnią Marję Soję. (Okrzei 32).

Wyrodna córka w nieludzki sposób znęcała się nad starcem, bezpośrednio zaś przed złożeniem przez niego zameldowania, pobiła go krzesłem i butelką po głowe.

Wobec stwierdzenia, iż oskarżenie Sucheckiego polego na prawdzie, Soję pociągnięto do odpowedziałności sądowej.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodną córkę na sześć miesięcy więzienia.

Gdy krew gorąca w żyłach wre...

Smutna przygoda niefortunnego amanta.

Młodość i krew gorąca ponosiła p. J, B., zamieszkałego w Sosnowcu na Pogoni.

Onegdaj późnym wieczorem zrobił nową znajomość na ul. 3 go maja. Jedna z dziewcząłek przedstawiła się za Piernikarską, druga zaś za Szczerbównę.

To mu wystarczyło.

Wesoła trójka udała się do restauracji Antoniny Duszy, przy ul. Ostrogórskiej.

Zjedli i wypili, poczem wyszli, kierując się wprost do ogrodu fabryki Lamprechta.

Na łonie natury, przy blasku księżyca chwilę już się zabawiali, gdy wtem... z za krzaków ukazało się dwuch drabów z tęgiemi kijami w rękach.

— Ratunku! — krzyknęły dziewczątka i dały nura.

P. J. B. oniemiał i ze strachu słowa nie mógł wyszeptać.

Ciemne postacie podeszły bliżej.

Silne ręce chwyciły nieszczęśliwego amanta i wywlokły z ogrodu na ulicę.

Tu p. J. B. oprzytomniał. Obejrzał kieszenie i z przerażeniem stwierdził brak 900 zł.

Co sił w nogach pogalopował do komisarjatu.

W drzwiach już krzyczał:

— Panie przodowniku! Okradli mnie! i jął opowiadać wszystko z detalami, jak to było.

W parę godzin później odszukano panienki.

Były to Zofja Piernikarska nigdzie niemeldowana i Weronika Szczerbówna (Chłodna). Pieniędzy jednak przy nich nie znaleziono.

Pan J. B. na dłuższy czas zdaje się został ostudzony w afektach miłosnych i smutny powrócił do domu.

(s) **Krewki Kuc.** Sosnowiczanin 19-letni Piotr Kuc (Ostrogórska 7) jest typem nieprzeciętnego urwisa i niejednokrotnie już mimo swego młodocianego wieku dał się we znaki miejscowej policji.

Nie znał go jeszcze konduktor Rosik, prowadzący pociąg, którym Kuc wracał ze Strzemieszyc do Sosnowca.

Kuc, aczkolwiek zajmował przedział ze swym kolegą Stanisławem Jabłońskim, twierdził, iż jest mu za duszno i wyszedł na stopnie pociągu, znajdującego się w pełnym biegu.

Konduktor Rosik, przechodząc przez wagony, struchlał ujrzawszy skurczoną postać Kuca i skoro tylko pociąg stanął na dworcu w Sosnowcu, zaalarmował zawiadowcę stacji.

Kuc bez słowa uderzył konduktora pięścią w twarz i znikł w tłumie. Schwytano go jednak.

I znowu Kuc znalazł się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, by odpowiadać za swe figle.

Posiedzi obecnie dwa miesiące w więzieniu.

Z Będzina.

(b) **Dożynki powiatowe w Sarnowie.** Jutro w Sarnowie, jak już pisaliśmy, odbędzie się święto dożynków. Impreza tego rodzaju urządzana jest w Zagłębiu po raz pierwszy, ściągnie więc niezawodnie liczną ludność z naszego powiatu.

Program zapowiada wiele miłych niespodzianek, stosowanych przy święcie dożynków, a w szczególności specjalne zainteresowanie budzi wesele krakowskie, którego urządzaniem zajął się znany znawca stosunków ludowych p. Cierniak

Gospodarzem dożynków będzie starosta Boxa.

Zbiórka organizacyj i zaproszonych przedstawicieli różnych instytucyj w majątku sejmiku w Sarnowie o godz. 11 rano; rozpoczęcie uroczystości o godz. 12 w południe.

(b) **Baczność! podoficerowie rezerwy miasta Będzina.** Zarząd zwiąs zku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec, zwołuje w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 8.30 w lokalu szkoły powszechnej, budynek „Piasta“ ul. Małachowskiego w Będzinie, zebranie organizacyjne celem utworzenia koła podoficerów rezerwy w Będzinie, na które zaprasza podoficerów rezerwy i sympatyków miasta Będzina i okolic. Na zebraniu obecni będą: komendant rejonu i członkowie zarządu koła Sosnowiec.

(b) **Zebranie policyjnego klubu sportowego.** Jutro o godz. 11 przed południem w sali oddziału konnej policji w Sosnowcu odbędzie się zebranie policyjnego klubu sportowego w Będzinie, w celu przeprowadzenia wyborów nowego zarządu.

(b) **Aresztowanie złodzieja recydywisty.** W ostatnich mesiącach policja wykryła szereg sprawców kradzieży, dokonanych w mieszkaniach i sklepach. Onegdaj znów został przytrzymany Moszek Fiszel, który skradł przed paru dniami zegarek niejakiemu Bernadtowi, zamieszkałemu w Czeladzi. M. Fiszel jest znany policji, jako złodziej recydywista, który odsiadywał już 7 razy karę więzienia.

Z Czeladzi.

(c) **Z magistratu.** Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej, a w poniedziałek, o godzinie 6 i pół wieczorem posiedzenie komitetu przysposobienia wojsk. i wych. fizycznego.

(c) **Ze sportu.** Jutro o godzinie 15.30 na boisku t-wa »Saturn« odbędą się zawody o wejście do kl. »A«, klubu sportowego »Warta« — Zawiercie, contra C. K. S. I-szy. Przedmecz rezerw.

»Brynica« I-sza wyjeżdża do Myszkowa, w celu rozegrania meczu z tamtejszym »Swiatowidem«.

(3) Z oświaty pozaszkolnej. Nowy rok szkolny 1929/30 w szkołach i na kursach wieczorowych dla dorosłych i młodzieży rozpocznie się w Czeladzi w dniu 1 października.

Zajęcia trwać będą przez 7 miesięcy, t. j. do końca kwietnia.

Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych, po 3 godziny dziennie: a) w szkołach 5 razy tygodniowo, b) na kursach 3 razy tygodniowo.

Zapisy odbywają się już od 23 bm., w godzinach od 13.30 do 18.30, w lokalu szkoły Nr. 3, na Skałce.

(c) Za zakłócenie spokoju publicznego zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Zdzisław Mołoch, Bytomska 67 i Zygmunt Kwaśniewski z Zawiercia, Warta 13.

(c) Za opilstwo został pociągnięty do odpowiedzialności mieszkaniec Grodźca, Franciszek Juszczyk, ul. Będzińska, dom własny.

Z Dąbrowy.

(d) **Z sądu grodzkiego.** Sąd grodzki w Dąbrowie poczynił starania o przeniesienie siedziby do nowego lokalu w resursie dąbrowskiej, gdzie mieściła się rada zjazdu, a która przeprowadza się na stałe do Sosnowca.

Z Zawiercia.

Program tygodnia dziecka

Niedziela 29.9.: Zbiórka uliczna, urządzona przez „Lutnię pod sprężystem kierunkiem magistra p. Stanisława Pasierbińskiego.

Poniedziałek 30.9.: Dr. Sikorski wygłosi odczyt dla rodziców, poświęcony dziecku w pierwszych latach jego życia, w lokalu domu ludowego T. A. Z. o godzinie 8-ej wieczorem.

Wtorek 1.10.: Dr .Drabarek wygłosi odczyt na ten sam temat dla kolonji „Na Wartach“ w lokalu byłej ochronki

Środa 2.10.: W domu ludowym T. A. Z. oraz na kolonji „Na Wartach“ wygłoszone zostaną o godz. 7-ej wieczorem odczyty, poświęcone dziecku pracującemu fizycznie i umysłowo. Prelegenci — prof. Pytlarz i prof. Iskierka.

Czwartek 3.10.: W wyżej wspomnianych lokalach wygłoszone zostaną o godz. -ej wiecz. odczyty, poświęcone wychowaniu religijno - moralnemu. Prelegentów przyrzekł łaskawie wyznaczyć ks. prałat Zientara.

Piątek 4.10.: W lokalu domu ludowego T. A. Z. zostanie wygłoszony odczyt, poświęcony dziecku pracującemu i kształcącemu się zawodowo. Prelegent — dyr. szkoły rzemiosł p. inż. Guzera.

Niedziela 6.10.: O godz. 3-ej po południu urządzona będzie staraniem nauczycielstwa szkół powszechnych przy współuczestnictwie inspektora szkolnego P. Kucharczyka impreza poświęcona „Matce“.

Wstęp na wszystkie odczyty bezpłatny. Pozatem w poniedziałek 30.9., we wtorek 1.10., oraz w środę 2.10. urządzone zostaną dla 5.000 dzieci przedstawienia kinematograficzne bezpłatne w kinach „Stella“ i „Apollo“

Przez cały tydzień dziecka odbywać się będzie sprzedaż znaczków i nalepek

(z) **Porachunki osobiste czy partyjne?.** Onegdaj w godzinach wieczorowych na targowicy bydlęcej w Zawierciu dokonano zabójstwa na osobie Jakóba Kowalczyka, robotnika tow. akc. »Zawiercie«.

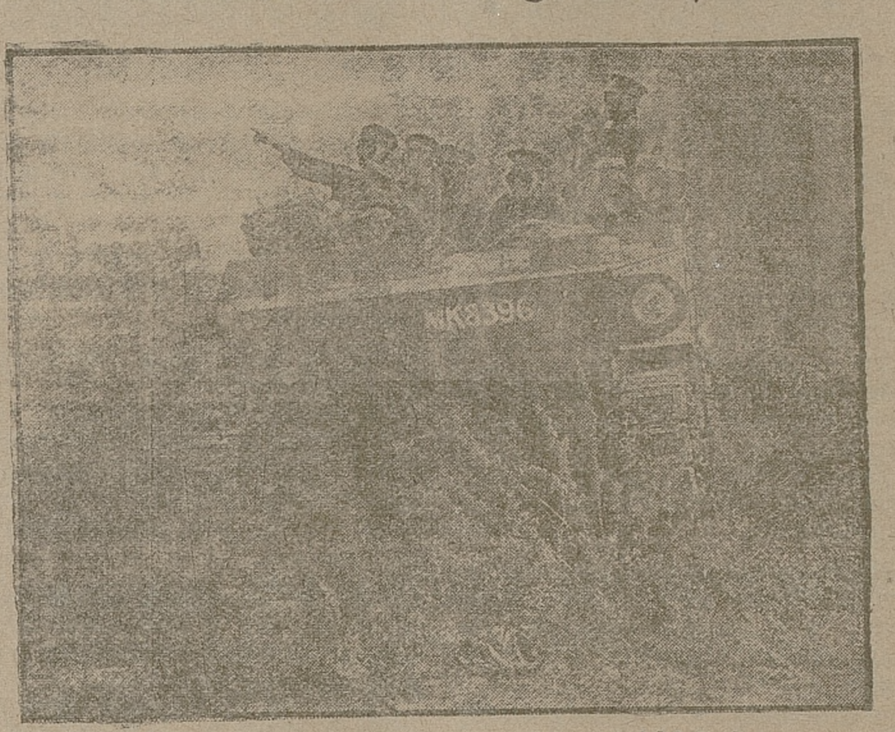
Zabójstwa dokonano w chwili, gdy Kowalczyk powracał z pracy do domu

Morderca z bliskiej odległości dał 3 strzały rewolwerowe, kładąc Kowalczyka trupem na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa morderca zbiegł, porzucając czapkę szkoły górniczej w Dąbrowie, a włożył na głowę cyklistówkę.

Przypuszczać należy, że tłem mordu były porachunki osobiste, lub też partyjne, gdyż Kowalczyk był znanym działaczem PPS na terenie Zawiercia.

Z manewrów angielskich.



W czasie tegorocznych manewrów armji angielskiej użyto poraz pierwszy nowe tanki, przystosowane do ataków gazowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Posady i prace.

LOKALE

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43 26³/₄
Paryż 34,93¹/₂
Praga 26,42
Włochy 46.68
Szwajcarja 171,97
Holandja 357.84
Berlin 212,50
Dol. War. pr. obr. 8,89¹/₂
5% Poż. Dolarowa 62,25—62,00—62,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,50—118,—
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 48,85—48,80—48,85
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 27.9.

Bank Polski 170,50—171,00—170,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Kijewski 90.00
Starachowice 24,50
Modrzejów 20,75—21,—
Ostrowieckie 84,50 III em. 75,—
Norblin 105,—
Klucze 7.50
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 27.9.

Żyto 23,00—24,—
Pszenica 37,00—39,—
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 27.00—30,—
Owies 21.00—23,—
Otręby żytnie 16.75—17.75
Otręby pszenne 18.75—19.75
Mąka żytnia 70% 36,50
Mąka pszenna 65,% 57.50—61,50
Rzepak 69.00—72.00
Groch Viktoria 50,—60,—
Groch Folgiera 44,—49,—
Usposobienie spokojne.

Zgubione dokumenty.

ZAGINĄŁ weksel in blanco na 100 dolarów wystawca A. Zajdner, Będzin ul. Zawale 40. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do wystawcy.

JAN Mysłek zgubił książkę wojskową, książkę mobilizacyjną, dokument urlopowy, wydane przez 75 p. p. Król.-Huta.

MUSIAŁ Wincenty zgubił weksel na 200 zł., wystawiony przez Stefana Sokoła, na 150 zł. wystawiony przez Stanisława Kaczmarczyka, oraz dwa weksle po 50 zł. wystawione przez Jana Naporowskiego i Karola Adamca, które niniejszem unieważnia.

RÓZNE.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 el. 4-94